Księga Ozeasza

Rozdział 1

**1**. Słowo PANSkie, które stało się do Ozee, syna Beeri, za dni Ozjasza, Joatana, Achaza, Ezechiasza, królów Judzkich, a za dni Jeroboama, syna Joas, króla Izrael. **2**. Początek mówienia PAnu w Ozee. I rzekł JAHWE do Ozee: Idź, pojmi sobie żonę wszetecznicę a spłódź sobie syny wszeteczne, bo cudzołożąc cudzołożyć będzie ziemia od JAHWE. **3**. I szedł a pojął Gomer, córkę Debelaim. I poczęła, i porodziła mu syna. **4**. I rzekł JAHWE do niego: Nazów imię jego Jezrahel, bo jeszcze mało, a nawiedzę krew Jezrahel nad domem Jehu i uczynię, że ustanie królestwo domu Izraelskiego, **5**. A dnia onego złamię łuk Izraelów w dolinie Jezrahel. **6**. A poczęła jeszcze i porodziła córkę. I rzekł mu: Nazów imię jej: Bez miłosierdzia. Bo nie przydam więcej smiłować się nad domem Izraelskim; ale zapomnieniem zapomnię ich. **7**. A nad domem Juda smiłuję się i zbawię ich w JAHWE Bogu ich, a nie zbawię ich przez łuk i przez miecz, i przez wojnę, i przez konie, i przez jezdne. **8**. I ostawiła tę, która była Bez miłosierdzia, i poczęła a porodziła syna. **9**. I rzekł: Nazów imię jego: Nie lud mój, boście wy nie lud mój, i ja nie będę waszym. **10**. I będzie liczba synów Izraelskich jako piasek morski który jest bez miary a policzon nie będzie. **11**. A będzie na miejscu, gdzie im rzeką: Nie lud mój wy, rzeką im: Synowie Boga żywiącego.

Rozdział 2

**1**. Mówcie braciej waszej: Lud mój, a siestrze waszej: Miłosierdzia dostąpiła. **2**. Sądźcie matkę waszę, sądźcie! Bo ona nie żona moja i ja nie mąż jej: niech odejmie wszeteczeństwa swe od oblicza swego i cudzołóstwa swe z pośrzód piersi swoich! **3**. Abych jej snadź nie zewlókł nago a nie postawił jej wedle dnia narodzenia jej i uczynił ją jako pustynią, i postawił ją jako ziemię bezdrożną a umorzył ją pragnieniem. **4**. I nad synmi też jej nie smiłuję się, bo synowie wszeteczeństwa są! **5**. Bo wszeteczeństwa płodziła matka ich, wstydziła się, która je poczęła. Bo mówiła: Pójdę za miłośnikami moimi, którzy mi dawają chleb i wodę moję, wełnę moję i len mój, oliwę moję i napój mój. **6**. Przetoż oto ja zagrodzę drogę twoję cierniem a zagrodzę ją parkanem i ścieżek swych nie znajdzie. **7**. I pójdzie za miłośniki swymi, a nie dogoni ich, i szukać ich będzie, a nie najdzie. I rzecze: Pójdę i wrócę się do męża mego pierwszego, bo mi lepiej było naonczas niżli teraz. **8**. A ona nie wiedziała, żem ja jej dał zboże, i wino, i oliwę, i srebra namnożyłem jej i złota, które obrócili na Baala. **9**. Przeto wrócę się a zabiorę zboże moje czasu swego i wino moje czasu swego i wyzwolę wełnę moję i len mój, które okrywały sromotę jej. **10**. A teraz odkryję głupstwo jej przed oczyma miłośników jej, a mąż nie wydrze jej z ręki mojej. **11**. I uczynię, że ustanie wszelkie wesele jej, uroczyste święto jej, nów jej, sobota jej i wszytkie święte czasy jej. **12**. I zepsuję winnice jej i figi jej, o których mówiła: Moje to zapłaty, które mi dali miłośnicy moi. I uczynię ją lasem, i będzie ją jeść źwierz polny. **13**. I nawiedzę nad nią dni Baalim, którym kadzidła zapalała i stroiła się nausznicą swą i klejnotami swymi, chodziła za miłośniki swymi, a mnie zapomniała, mówi JAHWE. **14**. Przetoż oto ja łudzić nią będę i zawiodę ją na puszczą, i będę mówił do serca jej. **15**. I dam jej winogrodniki jej z tegoż miejsca, i dolinę Achor ku otworzeniu nadzieje, i będzie tam śpiewać wedle dni młodości swej i wedle dni wyszcia swego z ziemie Egipskiej. **16**. I będzie dnia onego, mówi JAHWE, będzie mię zwała: Mąż mój, a nie nazowie mię więcej Baal. **17**. I odejmę imiona Baalim z ust jej, i więcej wspominać nie będzie imienia ich. **18**. I postawię z nimi przymierze dnia onego, ze źwierzem polnym i z ptastwem powietrznym, i z płazem ziemskim, a łuk i miecz i wojnę wygładzę z ziemie i dam im spać bezpiecznie. **19**. I poślubię cię sobie na wieki, a poślubię cię sobie w sprawiedliwości i w sądzie i w miłosierdziu a w litościach. **20**. I poślubię cię sobie w wierze: a poznasz, żem ja JAHWE. **21**. I będzie dnia onego: Wysłucham, mówi JAHWE, wysłucham niebios, a one wysłuchają ziemię, **22**. a ziemia wysłucha pszenice i wino i oliwę, a te wysłuchają Jezrahela. **23**. I posieję ją sobie w ziemi, i zmiłuję się nad tą, która była Bez miłosierdzia.

Rozdział 3

**1**. I rzekł JAHWE do mnie: Jeszcze idź a miłuj niewiastę umiłowaną przyjacielowi, a cudzołożnicę: jako miłuje JAHWE syny Izraelowe, a oni patrzą na cudze, a miłują skórki jagód winnych. **2**. I wykopałem ją sobie za piętnaście srebrników i za korzec jęczmienia, i za półkorca jęczmienia. **3**. I rzekłem do niej: Przez wiele dni będziesz mię czekała, nie będziesz nierządu patrzała ani będziesz z mężem, ale i ja ciebie czekać będę. **4**. Bo przez wiele dni będą siedzieć synowie Izraelowi bez króla i bez książęcia, i bez ofiary, i bez ołtarza, i bez efod, i bez terafim. **5**. A potym nawrócą się synowie Izraelowi i szukać będą Pana Boga swego i Dawida, króla swego. I będą się lękać na JAHWE i na dobro jego, na ostatku dni.

Rozdział 4

**1**. Słuchajcie słowa PANSKiego, synowie Izraelowi, bo sąd Panu z obywatelmi ziemie; Abowiem nie masz prawdy i nie masz miłosierdzia, i nie masz znajomości Boga na ziemi. **2**. Złorzeczeństwa i kłamstwo, i mężobójstwo, i kradziestwo, i cudzołóstwo wylało z brzegów, a krew się krwie dotknęła. **3**. Dlatego płakać będzie ziemia i zachorzeje każdy, który mieszka na niej, ze zwierzem polnym i z ptastwem powietrznym, lecz i ryby morskie zbiorą się. **4**. Wszakoż żaden niech nie sądzi i niech nie będzie strofowan mąż, bo lud twój jako ci, którzy się sprzeciwiają kapłanowi. **5**. I upadniesz dzisia, i upadnie też prorok z tobą; w nocy kazałem milczeć matce twojej. **6**. Umilknął lud mój, że nie miał umiejętności. Iżeś ty odrzucił umiejętność, odrzucę cię, abyś mi w kapłaństwie nie służył, a zapomniałeś zakonu Boga twego, zapomnię i ja synów twoich. **7**. Wedle mnóstwa ich, tak zgrzeszyli przeciwko mnie, sławę ich w sromotę odmienię. **8**. Grzechy ludu mego jeść będą, a do nieprawości ich podnosić będą dusze ich. **9**. I będzie jako lud, tak kapłan, a nawiedzę na nim drogi jego i myśli jego oddam mu. **10**. I będą jeść, a nie najedzą się, nierząd płodzili, a nie przestali, bo opuścili JAHWE w tym, że nie strzegli. **11**. Wszeteczeństwo a wino i pijaństwo odejmują serce. **12**. Lud mój pytał się drewna swego a kij jego opowiadał mu, bo duch wszeteczeństw zwiódł je i wszeteczeństwo płodzili od Boga swego. **13**. Na wierzchach gór ofiarowali a na pagórkach zapalili kadzenie pod dębem i topolą i terebintem, bo dobry był cień jego. Przeto będą rozpustne córki wasze i oblubienice wasze cudzołożnice będą. **14**. Nie nawiedzę córek waszych, gdy nierząd płodzić będą, ani oblubienic waszych, gdy cudzołożyć będą, bo sami z nierządnicami obcowali i z niewieściuchami ofiarowali, a lud nie rozumiejący karan będzie. **15**. Jeśli nierząd płodzisz ty, Izraelu, niech wżdy nie występuje Juda a nie wchodźcie w Galgala, a nie wstępujcie do Betawen ani przysięgajcie: żywie Pan! **16**. Bo jako krowa gżąca się wystąpił Izrael; teraz będzie je PAn pasł jako baranka na przestrzeństwie. **17**. Uczestnik bałwanów Efraim, zaniechaj go! **18**. Odłączona jest uczta ich, nierządem nierząd płodzili, umiłowali przynosić sromotę obroniciele jej. **19**. Związał go duch na skrzydłach swoich, a zawstydzeni będą od ofiar swoich.

Rozdział 5

**1**. Słuchajcie tego, kapłani, a pilnujcie, domie Izraelski, i domie królewski, słuchajcie, bo wam sąd jest, iżeście się zstali sidłem strażej a siecią roztoczoną na Tabor. **2**. A ofiary potłoczyliście w głębią: a ja nauczyciel ich wszytkich. **3**. Ja znam Efraima, Izrael też nie skrył się przede mną, bo teraz nierząd płodził Efraim, splugawił się Izrael. **4**. Nie udadzą myśli swoich, żeby się nawrócili do Boga swego, bo duch wszeteczeństw w pośrzodku ich, a Pana nie poznali. **5**. I odpowie hardość Izraelowa przed oczyma jego, a Izrael i Efraim upadną w nieprawości swojej, upadnie też i Juda z nimi. **6**. Z trzodami swemi i z bydłem swym pójdą szukać JAHWE, a nie znajdą: odstąpił od nich. **7**. Przeciw JAHWE wystąpili, że synów cudzych napłodzili: teraz pożrze je miesiąc z częściami ich. **8**. Trąbcie w trąbę w Gabaa, w trąbę w Rama, krzyczcie w Betawen, za tobą, Beniaminie. **9**. Efraim w spustoszeniu będzie w dzień strofowania, między pokoleńmi Izraelowemi ukazałem wiarę. **10**. Stały książęta Judzkie jako przenoszący granicę, wyleję na nie jako wodę gniew mój. **11**. Potwarz cierpiący jest Efraim, przekonany sądem, iż począł chodzić za smrody. **12**. A ja jako mól Efraimowi a jako spróchnienie domowi Judzkiemu. **13**. I ujźrzał Efraim mdłość swoję, a Juda związkę swoję i poszedł Efraim do Assur, i posłał do króla Mściciela. A on nie będzie mógł uleczyć was, ani będzie mógł rozwiązać z was związek. **14**. Bo ja jako lwica Efraimowi a jako szczenię lwie domowi Juda, ja, ja porwę i pójdę, wezmę, a nie masz, kto by wydarł. **15**. Idąc wrócę się na miejsce moje, aż ustaniecie, a szukać będziecie oblicza mego.

Rozdział 6

**1**. W utrapieniu swym rano wstaną do mnie, mówiąc: Pódźcie a nawróćmy się do JAHWE, **2**. bo on poimał i uleczy nas, ubije a uzdrowi nas. **3**. Ożywi nas po dwu dniu, dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziem przed obliczem jego. Poznamy, a będziem naszladować, abyśmy poznali JAHWE. Jako zorza zgotowane jest wyszcie jego i przydzie nam jako deszcz ranny i pozdny ziemi. **4**. Co uczynię tobie, Efraimie? Co uczynię tobie, Juda? Miłosierdzie wasze jako obłok poranny a jako rosa rano przemijająca. **5**. Dlatego heblowałem przez proroki, pobiłem je słowy ust moich, a sądy twoje jako światłość wynidą. **6**. Bom miłosierdzia żądał, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej niż całopalenia. **7**. Ale oni jako Adam przestąpili przymierze, tam wykroczyli przeciwko mnie. **8**. Galaad, miasto działających bałwana, podchwycone dla krwie. **9**. A jako gardła mężów rozbójników, uczesnik kapłanów, na drodze zabijających idące z Sychem, bo niecnotę działali. **10**. W domu Izraelowym widziałem rzecz straszną: tam wszeteczeństwa Efraim, zmazał się Izrael. **11**. Ale i Judo, połóż sobie żniwo, gdy nawrócę pojmanie ludu mojego.

Rozdział 7

**1**. Gdym chciał zleczyć Izraela, odkryła się nieprawość Efraim i złość Samaryjej, bo działali kłamstwo. I złodziej wszedł odzierając, łotrzyk na dworze. **2**. Ażeby snadź nie mówili w sercach swych, że ja pomnię każdą złość ich, teraz ogarnęły je wynalazki ich, działy się przed obliczem moim. **3**. Złością swą uweselali króla, a kłamstwy swymi książęta. **4**. Wszytcy cudzołożący jako piec rozpalony od piekarza. Uspokoiło się na mały czas miasto od zamieszania kwasu, ażby się zakwasiło wszytko. **5**. Dzień króla naszego: poczęły książęta szaleć od wina, wyciągnął rękę swą z szyderzmi. **6**. Bo przyłożyli jako piec serce swe, gdy na nie czynił zasadzki. Całą noc spał pieczący je, rano sam zapalony, jako ogień płomienisty. **7**. Wszytcy rozgrzali się jako piec, a pożarli sędzie swe, wszytcy królowie ich upadli, nie masz między nimi wołającego do mnie. **8**. Efraim ten się z narodami mieszał, Efraim stał się podpłomykiem, którego nie przewracają. **9**. Jedli cudzy silę jego, a on nie wiedział: ale i szedziwość wystąpiła nań, a on nie wiedział. **10**. I zniżona będzie pycha Izraelowa przed obliczem jego, a nie wrócili się do JAHWE Boga swego i nie szukali go w tym wszytkim. **11**. I zstał się Efraim jako gołębica zwiedziona nie mająca serca. Egiptu przyzywali, do Assyryjczyków szli. **12**. A gdy pójdą, zastawię na nie sieć moję, jako ptaka powietrznego potargnę je, skarzę je według słuchania zgromadzenia ich. **13**. Biada im, że odstąpili ode mnie, spustoszeni będą, bo wystąpili przeciw mnie! A jam je odkupił, a oni mówili przeciwko mnie kłamstwa. **14**. A nie wołali do mnie z serca swego, ale wyli w łożnicach swoich. Nad pszenicą i winem przeżuwali, odstąpili ode mnie. **15**. A jam je nauczył i zmacniałem ramiona ich, a przeciw mnie złość myślili. **16**. Wrócili się, aby byli bez jarzma, zstali się jako łuk zdradliwy. I upadną od miecza książęta ich dla zapalczywości języka swego. To pośmiewisko ich w ziemi Egipskiej.

Rozdział 8

**1**. W gardle twoim niech będzie trąba, jako orzeł na dom PANski, dlatego że przestąpili przymierze moje a zakon mój zgwałcili. **2**. Mnie wzywać będą: Boże mój, poznaliśmy cię, Izrael. **3**. Porzucił Izrael dobro, nieprzyjaciel go przeszladować będzie. **4**. Oni królowali, a nie ze mnie, książęty byli, a nie znałem. Ze srebra swego i ze złota swego naczynili sobie bałwanów, aby zaginęli. **5**. Porzucon jest cielec twój, Samaria, rozgniewała się zapalczywość moja na nie, a dokądże nie będą mogli być oczyścieni? **6**. Bo i ten jest z Izraela: rzemiesłnik uczynił ji, a nie jest Bogiem, bo w pajęcze siatki obróci się cielec Samaryjski. **7**. Bo wiatr siać będą, a wicher pożną; źdźbła stojącego nie masz w nim, urodzaj nie uczyni mąki, a jeśli uczyni, cudzy ją zjedzą. **8**. Pożart jest Izrael: teraz się zstał między narody jako naczynie plugawe. **9**. Bo oni zaszli do Assur, osieł dziki, osobny sobie; Efraim dary dali miłośnikom. **10**. Ale i choć najmem najęli narody, teraz zbiorę je, a odpoczyną trochę od brzemienia królewskiego i książąt. **11**. Bo namnożył Efraim ołtarzów ku grzeszeniu, zstały mu się ołtarze na grzech. **12**. Napiszę mu rozliczne prawa moje, które były poczytane jako obce. **13**. Ofiary przynosić będą, będą ofiarować mięso i jeść, A JAHWE nie przyjmie ich. Teraz wspomni na nieprawości ich i nawiedzi grzechy ich: oni się do Egiptu wrócą. **14**. I zapomniał Izrael stworzyciela swego, a nabudował zborów. I Juda też namnożył miast obronnych, i puszczę ogień na miasta jego, i pożrze domy jego.

Rozdział 9

**1**. Nie wesel się, Izraelu, nie raduj się jako narodowie, boś wszeteczeństwo płodził od Boga twego. Rozmiłowałeś się datku nad wszytkie bojowiska pszenice. **2**. Bojowisku i prasa nie będzie karmiła ich i wino omyli ich. **3**. Nie będą mieszkać w Ziemi PAńskiej: wrócił się Efraim do Egiptu a w Assyryjej jadł nieczyste rzeczy. **4**. Nie będą ofiarować JAHWE wina i nie spodobają się mu: ofiary ich jako chleb płaczących. Wszytcy, którzy ji jeść będą, zmażą się, bo chleb ich duszy ich, nie wnidzie do domu PANskiego. **5**. Cóż będziecie czynić w dzień uroczysty, w dzień święta PANskiego? **6**. Bo oto poszli dla spustoszenia: Egipt je zgromadzi, Memfis je pogrzebie. Pożądane srebro ich pokrzywa odziedziczy, łopian w przybytkach ich. **7**. Przyszły dni nawiedzenia, przyszły dni oddania: znajcie Izraela, głupiego proroka, szalonego męża duchownego dla mnóstwa nieprawości twej i dla mnóstwa szaleństwa. **8**. Stróż Efraim z Bogiem moim, prorok sidłem upadku zstał się po wszech drogach jego, szaleństwo w domu Boga jego. **9**. Głęboko zgrzeszyli jako za dni Gabaa: wspomni na nieprawość ich i nawiedzi grzechy ich. **10**. Jako jagody winne w pustyni nalazłem Izraela, jako pierwszy owoc drzewa figowego, na wierzchu jej ujźrzałem ojce ich, a oni weszli do Beelfegor i odłączyli się do sromoty, i zstali się obrzydłymi jako to, co miłowali. **11**. Efraim jako ptak uleciał, sława ich od porodzenia i od żywota i od poczęcia. **12**. A choćby wychowali syny swoje, uczynię je bez dzieci między ludźmi, lecz i biada im, gdy odstąpię od nich! **13**. Efraim, jakom widział, był Tyr założony na piękności, a Efraim będzie wywodzić na zabijanie syny swe. **14**. Daj im, PANIE! Cóż im dasz? Daj im żywot bez dzieci a piersi suche! **15**. Wszytkie złości ich w Galgal, bom ich tam nienawidział. Dla złości wynalazek ich z domu mego wyrzucę je, nie przydam ich więcej miłować, wszytkie książęta ich odstępujący. **16**. Porażon jest Efraim, korzeń ich usechł, owocu nie uczynią. A choćby zrodzili, wybiję namilsze żywota ich. **17**. Odrzuci je Bóg mój, bo go nie słuchali, i będą tułakami między narody.

Rozdział 10

**1**. Winne drzewo gałęziste Izrael, owoc zrównał się z nim. Według mnóstwa owocu swego namnożył ołtarzów, według obfitości ziemie swej obfitował w bałwaniech. **2**. Rozdzieliło się serce ich, teraz zginą; on połamie bałwany ich, spustoszy ołtarze ich. **3**. Bo teraz rzekną: Nie mamy króla, bo się nie bojemy JAHWE, a król, co nam uczyni? **4**. Mówcie słowa widzenia niepożytecznego, a postanowicie przymierze i zrodzi się jako gorzkość sąd na zagoniech polnych. **5**. Krowy Betawen chwalili obywatele Samaryjscy, bo płakał nad nim lud jego i zborowi słudzy jego nad nim radowali się z sławy jego, iż się wyprowadziła od niego. **6**. Abowiem i on i Assur zaniesion jest za dar królowi Mścicielowi; zelżywość Efraima poima a zawstydzon będzie Izrael w swej wolej. **7**. Uczyniła Samaria, że przyszedł król jej jako piana na wierzchu wody. **8**. I będą wytracone wyżyny bałwana, grzech Izraelski, łopian i oset wyroście na ich ołtarzach. I rzeką górom: Przykryjcie nas, a pagórkom: Upadnicie na nas. **9**. Ode dni Gabaa zgrzeszył Izrael, tam stali: nie zachwyci ich w Gabaa bitwa przeciw synom nieprawości. **10**. Według chuci mojej skarzę je, zbiorą się na nie narodowie, gdy będą karani dla dwu nieprawości swoich. **11**. Efraim jałowica nauczona kochać się w młóceniu i ja przeszedłem po cudności szyje jej. Wsiędę na Efraim, będzie orał Juda, bronować sobie będzie zagony Jakob. **12**. Siejcie sobie ku sprawiedliwości a żnicie do ust miłosierdzia, odnówcie sobie nowinę a czas szukać JAHWE, gdy przydzie, który was będzie uczył sprawiedliwości. **13**. Oraliście niezbożność, żęliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa. Iżeś ufał w drogach twoich, w mnóstwie mocarzów twoich, **14**. powstanie rozruch między ludem twym, a wszytkie zamki twe zburzone będą, jako zburzon jest Salmana od domu onego, który osądził Baala w dzień bitwy, matkę o syny roztrąciwszy. **15**. Tak wam uczynił Betel, dla złości niecnot waszych.

Rozdział 11

**1**. Jako zaranie, przeminęło, przeminął król Izraelski. Bo Izrael pacholę, i umiłowałem go, z Egiptu wezwałem syna mego. **2**. Wyzwali je, tak poszli od oblicza ich: Baalim ofiarowali, a bałwanom ofiary czynili. **3**. A jako piastun Efraim nosiłem je na ramionach swoich, a nie widzieli, żem je leczył. **4**. Powrozami Adamowemi pociągnę je, związkami miłości, i będę im jako podnoszący jarzmo na czeluści ich, i skłoniłem się do niego, aby jadł. **5**. Nie wróci się do ziemie Egipskiej a sam Assur król jego: bo się nie chcieli nawrócić. **6**. Począł miecz w mieściech jego i strawi wybrane jego, i poje głowy ich. **7**. A lud mój będzie zawieszony do nawrócenia mego, ale jarzmo będzie na nie pospołu włożone, które nie będzie odjęte. **8**. Jakoż cię podam, Efraimie, obronię cię, Izraelu? Jako cię dam by Adamę, położę cię jako Seboim? Nawróciło się we mnie serce moje, zaraz wzruszyła się żałość moja. **9**. Nie uczynię zapalczywości gniewu mego, nie wrócę się, abym zagubił Efraim bom ja Bóg, a nie człowiek, w pośrzodku ciebie Święty, a nie wnidę do miasta. **10**. Za JAHWE chodzić będą, jako lew zaryczy, bo on ryczeć będzie i zlękną się synowie morza. **11**. I ulecą jako ptak z Egiptu a jako gołębica z ziemie Assyryjskiej i posadzę je w domiech ich, mówi JAHWE. **12**. Ogarnął mię zaprzeniem Efraim a zdradą dom Izraelski, lecz Juda świadek zstąpił z Bogiem i z świętymi wierny.

Rozdział 12

**1**. Efraim pasie wiatr, chodzi za gorącem, cały dzień kłamstwo i spustoszenie mnoży a przymierze z Assyryjczykami stanowił i oliwę do Egiptu woził. **2**. A tak prawo PANSKIE z Judą i nawiedzenie nad Jakobem; według dróg jego i według wynalazek jego odda mu. **3**. W żywocie podchwycił brata swego, a mocą swą zdarzyło mu się z Anjołem. **4**. I przemógł Anjoła i był posilon, płakał i prosił go, w Betelu znalazł go a tam mówił z nami. **5**. A JAHWE, Bóg zastępów, JAHWE pamiątka jego. **6**. A ty nawrócisz się do Boga twego, miłosierdzia i sądu przestrzegaj a miej nadzieję w Bogu twoim zawżdy. **7**. Chanaan, w ręce jego szala zdradliwa, potwarz umiłował. **8**. I rzekł Efraim: Wszakżem się zbogacił, nalazłem bałwan sobie, wszytkie prace moje nie najdą mi nieprawości, którąm zgrzeszył. **9**. A ja JAHWE Bóg twój z ziemie Egipskiej, jeszcze cię posadzę w namieciech jako za dni uroczystego święta. **10**. I mówiłem do proroków, jam też widzenie rozmnożył i w ręce proroków jestem przypodoban. **11**. Jeśli Galaad bałwan, tedyć próżno byli w Galgalu woły ofiarujący, bo i ołtarze ich jako stogi na zagoniech polnych. **12**. Uciekł Jakob do krainy Syryjskiej i służył Izrael dla żony i dla żony strzegł. **13**. A przez proroka wywiódł JAHWE Izraela z Egiptu i przez proroka zachowan jest. **14**. Ku gniewu mię pobudził Efraim gorzkościami swemi, a krew jego przydzie nań i zhańbienie swoje odda mu Pan jego.

Rozdział 13

**1**. Gdy mówił Efraim, strach padł na Izraela, i zgrzeszył Baalem, i umarł. **2**. A teraz przydali ku grzeszeniu i uczynili sobie licinę ze srebra swego jako podobieństwo bałwanów, dzieło rzemieślnicze wszystko jest, tym oni mówią: Ofiarujcie, ludzie, kłaniając się cielcom. **3**. Przeto będą jako obłok zaranny i jako rosa ranna przechodząca, jako proch od wichru porwany z bojowiska i jako dym z dymnika. **4**. A jam JAHWE Bóg twój z ziemie Egipskiej, a Boga prócz mnie nie będziesz znał i zbawiciela nie masz oprócz mnie. **5**. Jam cię znał na puszczy, w ziemi pustej. **6**. Według pastwisk swoich napełnili się i najedli się, i podnieśli serce swoje, i zapomnieli mię. **7**. A ja im będę jako lwica, jako ryś na drodze Assyryjskiej. **8**. Zabiegnę im jako niedźwiedzica, gdy zabiorą dzieci, i roztargam wnętrza wątroby ich a pożrzę je tam jako lew, bestia polna roztarga je. **9**. Zatracenie twoje, Izraelu! tylko we mnie ratunek twój. **10**. Gdzież jest król twój? Teraz nawięcej niech cię wybawi we wszech mieściech twoich. I sędziowie twoi, o którycheś mówił: Daj mi króla i książęta? **11**. Dam ci króla w zapalczywości mojej i wezmę w zagniewaniu moim. **12**. Zawiązana jest nieprawość Efraim, skryty grzech jego. **13**. Boleści rodzącej przydą nań: on syn niemądry, bo teraz nie ostoi się w zniszczeniu synów. **14**. Z ręki śmierci wybawię je, od śmierci wykupię je: będę śmiercią twoją, o śmierci, ukąszeniem twoim będę, o piekło, pociecha skryła się od oczu moich. **15**. Bo on między bracią dzielić będzie, przywiedzie wiatr palący JAHWE, z puszczy przychodzący, i wysuszy źrzódła jego, i zagubi zdrój jego, a on rozchwyci skarb wszego naczynia pożądanego. **16**. - - -

Rozdział 14

**1**. Niech zginie Samaria, iż ku gorzkości pobudziła Boga swego, od miecza niech zginą, dzieci ich niech będą roztrącone, a brzemienne ich niech będą rozcięte! **2**. Nawróć się, Izraelu, do JAHWE Boga swego, boś upadł w nieprawości twojej. **3**. Weźmicie z sobą słowa a nawróćcie się do JAHWE i mówcie mu: Wszytkę nieprawość odejmi, weźmi dobroć, a oddawać będziemy cielce warg naszych. **4**. Assur nie zbawi nas, na koń nie wsiędziemy ani więcej rzeczemy: Bogowie naszy uczynki rąk naszych; bo się na tym, który u ciebie jest, osierociałym, smiłujesz. **5**. Zleczę rany ich, umiłuję je dobrowolnie, bo się odwróciła zapalczywość moja od nich. **6**. Będę jako rosa; Izrael wypuści się jako Lilia i puści się korzeń jego jako Libanu. **7**. Pójdą gałęzie jego i będzie jako oliwa chwała jego, a wonia jego jako Libanu. **8**. Nawrócą się siedzący pod cieniem jego, będą żyć pszenicą, a puszczą się jako winnica: pamiątka jego jako wino Libańskie. **9**. Efraim, na co mi więcej bałwany? Ja wysłucham i ja go naprostuję jako jodłę zieloną, ze mnie owoc twój nalazł się.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.